

UZASADNIENIE

Pozwem z 14 października 2021 r. małoletni powód D. S. reprezentowany przez przedstawicielkę ustawową E. S. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od A. D., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) A. D. z siedzibą w P., kwoty 15.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za korzystanie z majątkowych praw autorskich powoda oraz kwoty 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie autorskich praw osobistych powoda. Nadto, powód wniósł o unieważnienie umowy z 6 stycznia 2020 r., ponieważ w umowie tej brak było wzmianki o tym, że E. S. reprezentuje małoletniego syna D. S., a ponadto brak było zgody sądu rodzinnego na zawarcie tej umowy.

Wyrokiem zaocznym z 16 marca 2022 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku uwzględnił powództwo w zakresie roszczeń o zapłatę, natomiast oddalił je w zakresie żądania unieważnienia umowy z 6 stycznia 2020 r.

Pozwana w sprzeciwie od wyroku zaocznego, wniosła o uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie powództwa w całości. Nadto, wniosła pozew wzajemny, w którym domagała się zobowiązania pozwanego wzajemnie do zaniechania naruszania dóbr osobistych (punkty 4. – 7.), zasądzenia od pozwanego wzajemnie na jej rzecz kwoty 50.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz kwoty 5.000,00 zł na rzecz Fundacji (...), także tytułem naruszenia dóbr osobistych.

Ostatecznie, powód cofnął pozew w zakresie żądania unieważnienia umowy oraz zapłaty kwoty 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, modyfikując jednocześnie żądanie w ten sposób, że domagał się zapłaty kwoty 20.000,00 zł tytułem odszkodowania.

Strona pozwana wyraziła zgodę na cofnięcie powództwa w powyższym zakresie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

D. S. jest twórcą muzyki rap, a karierę zaczynał jeszcze jako nastolatek. Swoje utwory i teledyski, publikuje na portalu (...). Powód posługuje się pseudonimami artystycznymi (...) oraz (...).

okoliczności bezsporne

W dniu 6 stycznia 2020 r., pomiędzy D. S., reprezentowanym przez swoją przedstawicielkę ustawową E. S., a A. D., prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...), została zawarta umowa licencyjna, której przedmiotem było określenie ramowych zasad współpracy pomiędzy (...) a powodem w zakresie udzielenia licencji pozwalającej na digitalizację i opracowywanie utworów z katalogu twórcy. Wszelkie utwory nadsyłane przez twórcę, miały zostać opatrzone kodami (...). Przedstawicielka ustawowa powoda nie uzyskała przed zawarciem tej umowy zgody sądu opiekuńczego na jej zawarcie w imieniu małoletniego D. S..

okoliczności bezsporne

Początkowo współpraca między stronami układała się pomyślnie. D. S., w ramach zawartej umowy, nagrał album „(...)”. Do jego nagrania doszło podczas czterech sesji w studiu nagraniowym (...) w P.. D. S. wskazywał, jakie podkłady muzyczne są potrzebne do nagrania utworów, a następnie (...) nabywała je na potrzeby nagrywanego albumu. Mimo tego, powód nie był zadowolony z artystycznej jakości nagranych utworów, jak sam twierdził - „nie przyłożył się” do pracy nad nim.

Promocja albumu miała przebiegać w ten sposób, że utwory w wersji audio miała publikować w kanałach dystrybucji wytwórnia, natomiast wideoklipy miał publikować D. S. na platformie (...). Koszty produkcji albumu oraz teledysków, w całości ponosiła wytwórnia (...).

dowody: zeznania świadka Ł. D. – k. 172-174; zeznania powoda D. S. słuchanego w charakterze strony – k. 175-175v.

Zgodnie z § 6 umowy powodowi należało się wynagrodzenie w wysokości 60% wpływów wygenerowanych przez jego treści. System rozliczeń wyglądał w ten sposób, że najpierw do wytwórni wpływał comiesięczny raport od największego agregatora muzyki cyfrowej w Polsce z zestawieniem dochodów wygenerowanych przez wszystkich artystów współpracujących z wytwórnią (...). Następnie, Ł. D., będący odpowiedzialny za rozliczenia z ramienia wytwórni, tworzył wyciąg z raportu dotyczący danego artysty i udostępniał go twórcy. W oparciu o ten dokument, twórca wystawiał rachunek lub fakturę, będący podstawą do dokonania przelewu wynagrodzenia za dany miesiąc.

dowody: umowa licencyjna – k. 25-33; zeznania świadka Ł. D. – k. 172-174

Ogólną zasadą panującą w wytwórni było, że pierwsze wynagrodzenie jest przekazywane twórcy dopiero po pokryciu kosztów produkcji albumu/ utworu. Jednakże, z uwagi na sytuację majątkową powoda, Ł. D. zdecydował, że będzie wypłacał powodowi wynagrodzenie na bieżąco, które początkowo oscyloowało wokół kilkuset złotych miesięcznie. Wynagrodzenie było przekazywane na rachunek bankowy E. S..

dowody: zeznania świadka Ł. D. – k. 172-174; zeznania przedstawicielki ustawowej powoda E. S. słuchanej w charakterze strony – k. 174-175

Na pewnym etapie współpracy, pomiędzy stronami powstał konflikt w przedmiocie wzajemnych rozliczeń. D. S. domagał się m.in. zawarcia odrębnej umowy na album „(...)”. Pomiedzy stronami (w imieniu powoda rozmawiała jego matka E. S., a w imieniu (...) – Ł. D.) dochodziło do wielu emocjonalnych rozmów telefonicznych. E. S. w maju i czerwcu 2020 r. odnotowała, że wpływy od wytwórni są niższe od wynikających z przesyłanych rozliczeń. Sytuacja ta – jak twierdził Ł. D. – miała być spowodowana obciążeniami podatkowymi i dokonanymi przez wytwórnię potrąceniami z tego tytułu.

Ostatecznie, za cały okres współpracy z wytwórnią, powód otrzymał wynagrodzenie w kwocie ok. 10-13 tys. zł, a ostatni przelew miał miejsce w lutym 2021 r.

dowody: zeznania świadka S. K. (1) – k. 172v; zeznania świadka Ł. D. – k. 172-174; zeznania przedstawicielki ustawowej powoda E. S. słuchanej w charakterze strony – k. 174-175

Wobec poczucia finansowego pokrzywdzenia oraz hamowania jego wolności twórczej, D. S. postanowił zerwać współpracę z wytwórnią, o czym ją poinformował. Usunął on ze swego kanału na portalu (...) wszystkie utwory nagrane we współpracy z wytwórnią i zerwał wszelkie kontakty z przedstawicielami (...). Ł. D. wyraził zgodę na zakończenie współpracy z D. S., jednak przedtem zażądał rozliczenia kosztów, jakie wytwórnia poniosła w związku z realizacją albumu „(...)”.

D. S. zmuszony był korzystać z pomocy psychologicznej i psychiatrycznej, gdyż nie radził sobie emocjonalnie z zaistniałą sytuacją.

dowody: zeznania świadka Ł. D. – k. 172-174; zeznania przedstawicielki ustawowej powoda E. S. słuchanej w charakterze strony – k. 174-175; zeznania powoda D. S. słuchanego w charakterze strony – k. 175-175v.

W związku z poczuciem finansowego oszukania oraz blokowania artystycznego, D. S. nagrał i opublikował w formie wideoklipu, na platformie (...), utwór pt. „(...)”. Uczynił to w celu wyrzucenia z siebie emocji, które wzbierały w nim w związku ze współpracą z wytwórnią (...).

Utwór został opublikowany w marcu 2021 r. i do chwili zamknięcia rozprawy wygenerował ponad 780 tys. wyświetleń. Teledysk do niego nagrał współpracujący wówczas z D. S., S. K. (2).

S. K. (2) jest właścicielem kanału na platformie (...) pod nazwą (...). Zamieścił on komentarz pod utworem (...) o treści, jak na karcie 96 akt sprawy. Komentarz ten został przypięty na szczyt sekcji komentarzy przez powoda D. S.. Jego treść, w wyniku interwencji pełnomocnika pozwanej, była następnie edytowana.

dowody: utwór „(...)” – k. 84 (płyta CD); protokół okazania strony internetowej – k. 85-96; zeznania świadka S. K. (2) – k. 171-172; zeznania powoda D. S. słuchanego w charakterze strony – k. 175-175v.

Pod utworem „(...)” publikowano liczne, negatywne komentarze pod adresem wytwórni (...), zaś pod jej wideoklipami zaczęło gwałtownie przybywać negatywnych reakcji. Inni twórcy odmawiali współpracy z wytwórnią, gdyż w środowisku pojawiła się opinia, że jest to wytwórnia nierzetelna, oszukująca finansowo współpracujących z nią artystów. Dodatkowo, z uwagi na popularność utworu oraz średni wiek odbiorców, małoletnie dzieci A. i Ł. D. musiały mierzyć się z negatywnymi komentarzami rówieśników na temat wytwórni prowadzonej przez ich rodziców. Wszystko to wpłynęło na życie zawodowe i osobiste prowadzących wytwórnię (...).

dowody: protokół okazania strony internetowej – k. 85-96; zeznania świadka Ł. D. – k. 172-174; zeznania pozwanej A. D. słuchanej w charakterze strony – k. 175-176

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny w zakresie, w jakim był bezsporny między stronami, Sąd ustalił na podstawie oświadczeń stron zawartych zarówno w pismach procesowych, jak również złożonych ustnie na rozprawie.

Natomiast ustaleń faktycznych w zakresie, w jakim występował spór między stronami, Sąd dokonał w oparciu o wskazane dowody, którym przyznał walory mocy i wiarygodności dowodowej, co z kolei nie wymaga dokonywania ich szczegółowej oceny (art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c.). Ponieważ Sąd nie odmówił wiarygodności i mocy dowodowej żadnemu z dopuszczonych dowodów, dlatego też nie był zobowiązany do omawiania przyczyn takiej odmowy.

Warto w tym miejscu wskazać, że Sąd pominął dowody zawnioskowane przez pełnomocnika powoda/pozwanego wzajemnie na rozprawie w dniu 17 maja 2023 r., a wymienione w punkcie 1. postanowienia z 17 maja 2023 r. (k. 176), albowiem były one spóźnione i zmierzające jedynie do przedłużenia postępowania (art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c.). Należy bowiem zwrócić uwagę, że w sprawie zarządzone zostało posiedzenie przygotowawcze, co skutkowało pominięciem twierdzeń i dowodów zgłoszonych po zatwierdzeniu planu rozprawy (art. 205¹² § 1 k.p.c.). Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że strona powodowa miała możliwość zgłoszenia tychże wniosków dowodowych już podczas posiedzenia przygotowawczego, czego z nieznanых przyczyn nie uczyniła. Wobec tego, z uwagi na jasno brzmiące, a przytoczone powyżej przepisy, podlegały one pominięciu.

Postanowieniem tym (punkt 2.) pominięto również dowód z opinii biegłego do spraw rachunkowości zawnioskowany w pozwie i sprecyzowany w dalszych pismach procesowych strony powodowej oraz na posiedzeniu przygotowawczym. O przyczynach jego pominięcia szerzej w dalszej części uzasadnienia.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny Sąd doszedł do przekonania, że powództwo główne winno zostać oddalone w całości, natomiast powództwo wzajemne zasługiwało na uwzględnienie jedynie częściowo.

Przed przystąpieniem do właściwej oceny żądań pozwu głównego i wzajemnego, należy wskazać, iż stosownie do dyspozycji art. 347 k.p.c., wobec skutecznego wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego, w punkcie I. wyroku Sąd uchylił wydany uprzednio w sprawie wyrok zaoczny. Z kolei rozstrzygnięcia zawarte w punkcie II. i III. wyroku, zapadłe w oparciu o art. 355 k.p.c., są następstwem skutecznego cofnięcia pozwu w zakresie żądań unieważnienia umowy z dnia 6 stycznia 2020 r. oraz zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 5.000,00 zł.

Dokonując oceny roszczenia zawartego w pozwie głównym, tj. zasądzenia na rzecz powoda kwoty 20.000,00 zł, w pierwszej kolejności należy je osadzić w prawidłowych ramach prawa materialnego. Uzasadniając bowiem swoje

żądanie, powód wskazuje, że doszło do naruszenia jego autorskich praw majątkowych, a dochodzona kwota stanowi odszkodowanie z tego tytułu.

W tym miejscu należy przeanalizować kwestię ważności umowy z 6 stycznia 2020 r. zawartej między E. S. a A. D. prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...).

Co prawda z dosłownego brzmienia tej umowy można byłoby wyciągnąć wniosek, że to właśnie te podmioty zawarły umowę. W takim przypadku nie byłoby wątpliwości co do ważności i dalszego obowiązywania tej umowy. Nie została ona bowiem skutecznie wypowiedziana przez żadną ze stron. W takim przypadku roszczenie powoda oparte na art. 79 ust. 1 pkt 3 a) Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (j.t. Dz.U. z 2022 r., poz. 2509; dalej także „prawo autorskie”) byłoby bezprzedmiotowe.

Jednak strony niniejszego postępowania (a jednocześnie strony analizowanej umowy) były zgodne co do tego, że w rzeczywistości E. S. zawierając umowę reprezentowała swego małoletniego wówczas syna – D. S.. Ponieważ zgodnie z treścią art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, a nie opierać na jej dosłownym brzmieniu, to Sąd nie miał żadnych podstaw, aby przyjąć, iż faktycznie umowa ta nie została zawarta między małoletnim D. S. (reprezentowanym przez jego przedstawicielkę ustawową E. S.) a pozwaną A. D..

W tym kontekście, na co słusznie zwróciła uwagę strona powodowa już w pozwie, rozważenia wymagała kwestia ważności przedmiotowej umowy wobec (bezsportnego) braku zgody sądu opiekuńczego na jej zawarcie. Zgodnie bowiem z treścią art. 101 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej: k.r. i o.) rodzice nie mogą bez zgody sądu opiekuńczego dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu majątku dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską. Ustawodawca (odmiennie niż to miało miejsce pod rządami Ustawy z dnia 22 stycznia 1946 r. – Prawo rodzinne) nie posłużył się w obecnie obowiązującym Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym zamkniętym katalogiem czynności wymagających zgody sądu opiekuńczego, a jednocześnie nie sprecyzował co rozumie pod pojęciem „czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu”. W konsekwencji określenie zakresu tego pojęcia pozostawione zostało orzecznictwu oraz doktrynie. Generalnie można przyjąć, że czynnościami wchodzącymi w zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka są czynności mające za przedmiot załatwianie bieżących spraw związanych ze zwykłym korzystaniem z przedmiotów wchodzących w skład administrowanego majątku i utrzymywaniem tych przedmiotów w stanie niepogorszonym, wszystko zaś, co się w tych granicach nie mieści, należy do czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu (por. komentarz J. Gajdy do art. 101, nb. 10 [w:] K. Pietrzykowski [red.] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Wyd. 8; Wydawnictwo C.H.Beck, rok 2023 i przytoczona tam literatura). Istotne jest również to, że dokonanie przez rodziców dziecka czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu jego majątkiem bez uprzedniej zgody sądu opiekuńczego skutkuje bezwzględną nieważnością takiej czynności. Co więcej, zgodnie z powszechnie akceptowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z 24 czerwca 1961 r. (sygn. akt 1 CO 16/61) nieważność takiej czynności nie może zostać następczo konwalidowana.

W realiach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu, zawarcie przez E. S. umowy z 6 stycznia 2020 r. wymagało uprzedniej zgody sądu opiekuńczego, gdyż było czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem D. S.. Nie wymaga raczej szerokiego uzasadnienia stwierdzenie, że w obecnych realiach Polski nie jest czymś zwyczajnym zawieranie w imieniu małoletnich dzieci umów, na mocy których zobowiązują się oni do udzielania licencji na dystrybucję swej twórczości. Już choćby to powinno skutkować uznaniem, że zawarcie w imieniu małoletniego artysty tego rodzaju umowy przekracza zakres zwykłego zarządu jego majątkiem. Umowa ta bowiem bezspornie nie miała na celu „załatwianie bieżących spraw związanych ze zwykłym korzystaniem z przedmiotów wchodzących w skład administrowanego majątku i utrzymywaniem tych przedmiotów w stanie niepogorszonym”.

Ponadto, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, analizowana umowa nie przewidywała na rzecz małoletniego powoda wyłącznie przysporzeń majątkowych (w takim przypadku – jak wskazuje orzecznictwo – można byłoby uznać, że jej zawarcie w imieniu małoletniego nie wymagałoby zgody sądu opiekuńczego). Wręcz przeciwnie, zgodnie z treścią tej umowy na powoda nałożone zostały również określone zobowiązania, a niewywiązanie się z nich mogłoby skutkować określonymi konsekwencjami (w tym także finansowymi) dla małoletniego powoda. Między innymi w umowie tej

licencjodawca (powód D. S.) wyraził zgodę na wykorzystywanie przez (...) swego wizerunku, znaków i informacji dotyczących utworów (tj. tytułów nagrań oraz nazw, nazwiska, pseudonimów twórców i artystów wykonawców tych nagrań) zarówno w opisach treści multimedialnych, jak i zamieszczania w materiałach informacyjnych, reklamowych, promocyjnych i marketingowych niezależnie od sposobu ich publikacji lub rozpowszechniania (§ 4 ust. 3 umowy z 6.01.2020).

Wszystkie powyższe okoliczności przemawiają za uznaniem, że zawarcie tej umowy bez uprzedniej zgody sądu opiekuńczego skutkowało jej bezwzględną nieważnością.

Mając na uwadze powyższe rozważania – wobec uznania umowy z 6 stycznia 2020 r. za nieważną – należało ocenić zasadność roszczenia zgłoszonego w niniejszym postępowaniu w świetle art. 79 ust. 1 pkt 3 a) prawa autorskiego. Taką podstawę prawną roszczenia sprecyzowała pełnomocnik powoda na posiedzeniu przygotowawczym w dniu 13 stycznia 2023 r. i zostało to umieszczone w planie rozprawy sporządzonym na tym posiedzeniu (k. 145). Zgodnie z tym przepisem uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych.

Bezspornie, skoro pozwana bez tytułu prawnego dysponowała utworami powoda i z ich dystrybucji odnosiła korzyści majątkowe, to dopuściła się naruszenia autorskich praw majątkowych powoda. W konsekwencji – na podstawie powyższego przepisu – powód był uprawniony domagać się naprawienia szkody wyrządzonej mu takim naruszeniem przez pozwaną na zasadach ogólnych, czyli zgodnie z zasadami przewidzianymi w Kodeksie cywilnym (art. 361 i nast. oraz art. 415 i nast. k.c.).

Należy jednak zauważyć, że skuteczne pociągnięcie do odpowiedzialności odszkodowawczej, poza wskazaniem zawinionego i bezprawnego działania naruszydźciela, wymaga nadto dowiedzenia pozostałych jej przesłanek, czyli wykazania szkody i jej wysokości oraz związku przyczynowego między jej powstaniem, a działaniem sprawcy. Tymczasem powód, reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, choć literalnie domagał się odszkodowania na zasadach ogólnych, to w swej argumentacji zupełnie pominął kompleks przesłanek konstytuujących ten reżim odpowiedzialności. Co więcej, nie zaoferował żadnego materiału dowodowego, który pozwalałby na ustalenie, a nawet oszacowanie (na potrzeby zastosowania art. 322 k.p.c.), wysokości poniesionej szkody.

Dokonując oceny żądania w tak ukształtowanych ramach, Sąd doszedł do przekonania, że powód całkowicie nie podolał ciężarowi dowodowemu z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., co doprowadziło do oddalenia powództwa głównego w całości.

Aby możliwe było ustalenie choćby wysokości należnego powodowi odszkodowania konieczne było między innymi porównanie wysokości korzyści odniesionych przez pozwaną (po odliczeniu poniesionych przez nią kosztów z tym związanych) z tytułu bezprawnego naruszenia autorskich praw majątkowych powoda z wysokością dochodów, które z tego tytułu otrzymał powód od pozwanej.

Jak podniesiono wyżej, system rozliczeń pomiędzy stronami po pierwsze opierał się na określonego rodzaju dokumentach (raporty od agregatora, wycinki z raportu dotyczące konkretnego artysty, rachunki wystawiane przez twórcę), a po drugie – odbywał się w systemie bezgotówkowym (przelewy bankowe). Tylko więc zaoferowanie określonych dowodów z dokumentów, pozwoliłoby na określenie wysokości należnego odszkodowania. Powód powinien był przedstawić dowody, z których jasno wynikałoby, jakie wynagrodzenie otrzymał od pozwanej. Jeśli natomiast powód takimi dokumentami nie dysponował, winien był zgłosić najpóźniej do momentu zatwierdzenia planu rozprawy na posiedzeniu przygotowawczym stosowne wnioski dowodowe, których uwzględnienie mogłoby doprowadzić do zobowiązania podmiotów dysponujących takimi dokumentami do ich przedstawienia w Sądzie. Powód tego nie uczynił. Zgłoszenie bliżej nie sprecyzowanych wniosków dowodowych dopiero przed samym zamknięciem rozprawy (a tym bardziej w piśmie procesowym złożonym już po jej zamknięciu), mimo że żadne okoliczności nie wskazywały na niemożność ich zgłoszenie na dużo wcześniejszym etapie postępowania (choćaby

w samym pozwie, a najpóźniej na posiedzeniu przygotowawczym), nie mogło odnieść spodziewanego przez stronę powodową skutku.

Tymczasem powód nie tylko nie zaoferował żadnych dowodów pozwalających na ustalenie wysokości należnego mu odszkodowania. Co więcej, materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie choćby przybliżonej wartości należnego odszkodowania, gdyż brak jest nawet zestawienia przelewów od pozwanej, co pozwoliłoby przynajmniej na oszacowanie rzędu kwot dotychczas przekazywanych. Poczucie pokrzywdzenia oraz silne przekonanie, że powodowi należało się wyższe wynagrodzenie, aniżeli otrzymane, nie mogły być podstawą do uwzględnienia żądania pozwu. Również zeznania przedstawicielki ustawowej powoda co do kwot dotychczas otrzymanych, nie mogą prowadzić do ustalenia jaka kwota należy się powodowi tytułem odszkodowania. Tym bardziej, że zeznania te były bardzo ogólne, nieprecyzyjne. Tylko zatem precyzyjne ustalenie wygenerowanych wpływów w określonym czasie, pozwoliłoby Sądowi na ocenę zgłoszonego żądania. Uprawnioną jest więc konstatacja, że wobec tak niewykazanego żądania, powód w zasadzie mógł dowolnie określić jego wysokość, gdyż zgromadzony w sprawie materiał nie pozwala nawet na określenie, jakie wartości pieniężne mogą zostać uznane choćby za prawdopodobne.

W pozwie co prawda zgłoszony został wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości, który – jak wskazano w tym piśmie – po analizie dokumentów księgowych ustali wysokość korzyści majątkowej, jaką uzyskała pozwana w wyniku bezprawnego korzystania z praw autorskich D. S. od serwisu (...) i reklamodawców oraz innych podmiotów. Jednak dowód ten został postanowieniem z 17 maja 2023 r. (k. 176) pominięty. Przede wszystkim bowiem dowód ten nie mógłby zostać skutecznie wykonany, gdyż strona powodowa ani nie przedstawiła dokumentów, na podstawie których biegły miałby swą opinię sporządzić, ani nawet nie sprecyzowała jakie dokumenty księgowe miałyby podlegać badaniu przez biegłego, kto takimi dokumentami dysponuje i nie zawnioskowała, aby ich dysponent przedstawił je w Sądzie na potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego (bądź w inny sposób udostępnił biegłemu).

Mając to na uwadze, w punkcie IV. wyroku, na podstawie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. a contrario, Sąd oddalił powództwo główne.

Powództwo wzajemne zaś zasługiwało na uwzględnienie tylko częściowo.

Przed szczegółową analizą zgłoszonego powództwa wzajemnego należy rozważyć, czy w sprawie niniejszej powództwo wzajemne było w ogóle dopuszczalne. Art. 204 § 1 k.p.c. dopuszcza zgłoszenie powództwa wzajemnego w sytuacji, gdy roszczenie wzajemne pozostaje w związku z roszczeniem powoda. Sąd nie miał wątpliwości, że zgłoszone w niniejszej sprawie roszczenie wzajemne pozostawało w związku z roszczeniem powoda. Oba roszczenia (główne i wzajemne) są związane z relacjami i zachowaniami stron na gruncie zawarcia i realizacji umowy z 6 stycznia 2020 r. Ponadto powództwo wzajemne może być najpóźniej zgłoszone w odpowiedzi na pozew, czy też – jak w sprawie niniejszej – w sprzecznie od wyroku zaocznego. Ponadto powództwo wzajemne mogło być rozpoznawane w postępowaniu w sprawach z zakresu własności intelektualnej, gdyż art. 479⁸⁹ § 2 pkt 2 k.p.c. przewiduje, że sprawami własności intelektualnej są między innymi sprawy o ochronę dóbr osobistych w zakresie, w jakim dotyczy ona wykorzystania dobra osobistego w celu indywidualizacji, reklamy lub promocji przedsiębiorcy, towarów lub usług. Niewątpliwie powództwo wzajemne dotyczyło ochrony dobra osobistego powódki wzajemnej w postaci jej renomy i – przede wszystkim – dobrego imienia w zakresie, w jakim jest wykorzystywane w celach wskazanych w tym przepisie.

Oceniając zasadność tego powództwa wskazać należy, że kwestię ochrony dóbr osobistych regulują art. 23 k.c. oraz 24 k.c. Pierwszy z nich zawiera przykładowy katalog dóbr osobistych, do których zalicza również cześć. Zgodnie z dyspozycją art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka takie jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Ochrona dóbr osobistych może być realizowana w różny sposób i za pomocą różnych środków, może mieć charakter majątkowy jak i niemajątkowy. W myśl art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostanie zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, a w szczególności złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Zgodnie z kolei z art. 24 § 2 k.c., jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. Odszkodowanie za szkodę majątkową może być przyznane na zasadach ogólnych, tj. art. 415 i n. k.c.

Jak wynika z przytoczonych przepisów polskie prawo nie przewiduje zamkniętego katalogu dóbr chronionych prawnie. Tym niemniej, aby dochodzić zadośćuczynienia za ich naruszenie, nie wystarczy samo wskazanie zdarzenia, które spowodowało to naruszenie, ale także strona powodowa musi wskazać jakie konkretnie dobra osobiste zostały naruszone.

W myśl art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądani zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Przy wyjaśnianiu istoty dóbr osobistych i związanych z nimi praw osobistych dominowało dawniej podejście subiektywistyczne. Przyjmowano, iż dobra osobiste to indywidualne wartości uczuć i stanu psychicznego konkretnego człowieka. Jego subiektywne odczucie powinno mieć decydujące znaczenie dla oceny, czy doszło do naruszenia jakiegos cenionego przez niego dobra osobistego. Obecnie przeważa pogląd, iż przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Innymi słowy oceny, czy w konkretnym przypadku nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, należy dokonywać przy przyjęciu kryteriów poddanych obiektywizacji, uwzględniających odczucia ogółu, a także powszechnie przyjmowane i wynikające z obyczajów normy (zob. wyrok SN z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00, wyrok SN z dnia 26 października 2001 r., V CSK 195/01). Przepisy art. 23 i 24 k.c. w odniesieniu do ogólnej reguły dowodowej nakładają na stronę powodową obowiązek wykazania, iż doszło do naruszenia jego dobra osobistego i wskazania jakie dobro zostało naruszone.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że przepisy art. 23 i 24 k.c. konstruują domniemanie bezprawności działania. Przesłanka bezprawności ujmowana jest przy tym szeroko, za bezprawne bowiem uznaje się każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r. (II CR 419/89), zgodnie z którym „za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie” oraz że „do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylecia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu.” Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 7 kwietnia 2009 roku (sygn. akt I PK 210/08) do powstania roszczeń określonych w art. 24 k.c. nie jest wystarczająca sama bezprawność działania sprawcy. Niezbędny jest także skutek tego działania w postaci naruszenia jednego z dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k.c. Jednakże, aby dojść do rozważania przesłanki bezprawności działania lub istnienia okoliczności znoszących bezprawność działania w pierwszej kolejności Sąd obowiązany jest ustalić, czy doszło do naruszenia jakiegokolwiek dobra osobistego. Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd winien w pierwszej kolejności określić dobro osobiste, które mogło zostać naruszone, a następnie ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie było bezprawne. Warto raz jeszcze zaznaczyć, że dowód co do samego faktu naruszenia ciąży na powodzie, natomiast na pozwanym spoczywa ciężar dowodu, że naruszenie to nie było bezprawne.

Kierując się powyższymi dyrektywami orzecznymi, dobrami osobistymi, których potencjalne naruszenie Sąd rozważy w dalszej części, były niewątpliwie dobre imię, renoma pozwanej, jako prowadzącej wytwórnię muzyczną, a także jej psychiczny i emocjonalny dobrostan. Powódka wzajemna wprost wskazywała właśnie na te obszary jej funkcjonowania zawodowego i prywatnego, jakie miały ucieść w następstwie zachowania wzajemnie pozwanego. Podnosiła ona bowiem, że od publikacji utworu (...) wytwórnia (...) boryka się z oskarżeniami o finansowe oszukiwanie twórców, odmowami nawiązania współpracy przez innych artystów, co wywołuje u niej zarówno negatywne przeżycia w sferze psychicznej i emocjonalnej, jak i – co ma decydujące znaczenie w niniejszej sprawie – powoduje negatywne konsekwencje w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej. Dodatkowo, z uwagi na wiek odbiorców utworu (...) oraz jego stosunkowo znaczną liczbę wyświetleń (ok. 780 tys. odsłon), na szwank zostało narażone dobro osobiste w postaci życia rodzinnego, albowiem małoletni synowie powódki wzajemnej mierzyli się z pytaniami i osądami rówieśników w przedmiocie prawdziwości twierdzeń zawartych w utworze wyjaśnienia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wyżej zidentyfikowane dobra osobiste powódki wzajemnej, zostały naruszone. Przyjmując to stanowisko, Sąd miał na uwadze, że przesądając kwestię naruszenia dóbr osobistych, należy kierować się kryteriami maksymalnie obiektywnymi, odwołującymi się do odczuć ogółu i powszechnie przyjmowanych i akceptowanych norm. Wnikliwa analiza treści utworu (...) musi prowadzić do wniosku, że z uwagi na znaczną liczbę wulgaryzmów adresowanych do powódki wzajemnej (w tym obelżywych odniesień do stosunku seksualnego), posądzenia o finansową nierzetelność, niewychowanie i hamowanie wolności twórczej wzajemnie pozwanego, utwór ten narusza jej dobra osobiste, szczegółowo wymienione we wcześniejszym akapicie, a naruszenie to ma charakter obiektywny. Nie podlega bowiem dyskusji, że każdy, przeciętny uczestnik dyskursu publicznego, poczułby się dotknięty tego rodzaju werbalnym atakiem. W ocenie Sądu Okręgowego nie można mieć nadto wątpliwości, że tego typu wypowiedzi, nawet przyobleczone w formę utworu artystycznego, nie spotkałyby się ze społeczną akceptacją i zrozumieniem. Ostatnia konkluzja ma szczególnie doniosłe znaczenie w kwestii błędnego podejścia subiektywistycznego. Skoro bowiem zachowanie pozwanego wzajemnie, a ściślej rzecz ujmując – treść jego utworu, należy uznać za powszechnie nieakceptowalne, to wykluczona pozostaje możliwość uznania, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki wzajemnej z uwagi np. na jej przesadną wrażliwość.

Należy się w tym miejscu również odnieść do podnoszonego przez pozwanego wzajemnie argumentu, jakoby o ewentualnym naruszeniu dóbr osobistych mogła być mowa wyłącznie w stosunku do menadżera wytwórni (...) Ł. D.. W konsekwencji, argumentował pozwany wzajemnie, tylko jemu mogłoby przysługiwać roszczenie o ochronę jego dóbr osobistych. Jest to stanowisko błędne. Po pierwsze, działania pozwanego wzajemnie (umieszczenie filmiku (...) i przypięcie komentarza (...)) naruszało dobra osobiste nie tylko menadżera wytwórni, ale także samej wytwórni, czyli (...) A. D.. Po drugie, atak słowny oraz przedmiotowy komentarz uderzał w Ł. D. nie jako osoby prywatnej, tylko jako menadżera wytwórni. Słusznie zwraca uwagę pełnomocnik pozwanej w sprzeciwie od wyroku zaocznego zawierającym pozew wzajemny, że ataki wymierzone w osoby piastujące określone stanowiska w spółkach pozostające w związku z zajmowanymi przez nie stanowiskami naruszają również dobra osobiste tych spółek. Pogląd ten znajduje w pełni zastosowanie w sprawie niniejszej, mimo że powódka wzajemna prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą, gdyż Ł. D. został zaatakowany – jak już wyżej wskazano – właśnie w związku z pełnioną przez niego funkcją menadżera (...) A. D..

Ostatnim elementem podlegającym badaniu Sądu, była przesłanka bezprawności działania pozwanego wzajemnie. Na gruncie rozpoznawanej sprawy, zagadnienie to miało o tyle doniosłe znaczenie, że nośnikiem treści naruszających dobra osobiste powódki wzajemnej, był utwór muzyczny (...). W naturalny sposób rodzi to potrzebę rozważenia, czy w sprawie nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające bezprawność działania, zwłaszcza w kontekście wolności twórczej i artystycznej.

Sąd Okręgowy dostrzega, że wolność twórcza, czy też wolność wypowiedzi artystycznej, są fundamentami demokratycznego państwa prawnego, a nawet stanowią podwaliny naszego kręgu kulturowego, czyli cywilizacji zachodniej. O doniosłości swobody artystycznej i twórczej świadczy choćby to, że doznaje ona uregulowania już na poziomie konwencyjnym (zob. art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności; Dz.U. z 1993

r., nr 61, poz. 284) oraz konstytucyjnym (art. 73 Konstytucji RP). Należy więc ze szczególną rozważą oceniać wszelką działalność artystyczną, aby przypadkiem nie sięgnąć po mechanizmy cenzorskie, kneblujące wolność artystyczną.

Utwór (...) bezspornie należy oceniać w kategorii działalności artystycznej pozwanego wzajemnie. Nie został on bowiem nagrany i opublikowany, jako jednostkowy akt twórczy, niezwiązany zupełnie z codzienną działalnością autora. Przeciwnie, pozwany wzajemnie jest twórcą muzyki rap i taki też gatunek reprezentuje utwór (...). Co więcej, mieści się on w konwencji tzw. dissu, a więc słownego ataku na inną osobę/podmiot, będącego najczęściej emanacją trwającego między stronami konfliktu. Jak wynika z ustaleń faktycznych, pozwany wzajemnie czuł się głęboko pokrzywdzony współpracą z wytwórną (...) i twierdził, że ta ogranicza go artystycznie, ale przede wszystkim – oszukuje go w rozliczeniach finansowych. Utwór (...) był więc dla pozwanego wzajemnie emocjonalnym ujściem i formą wyrażenia swoich negatywnych emocji. W ocenie Sądu Okręgowego, gdyby zachowanie pozwanego wzajemnie, ograniczyło się tylko do nagrania i publikacji tego utworu, to nawet pomimo tego, że jego treść narusza dobra osobiste powódki, nie byłoby ono bezprawne. Pozwany wzajemnie, na łamach wspomnianego utworu, nie wskazał wprost imienia i nazwiska powódki wzajemnej, jak również nie wymienił nazwy prowadzonej przez nią wytwórni. Gdyby więc pozwany wzajemnie poprzestał tylko na tym, to bezprawność jego działania byłaby uchylona właśnie przez swoistego rodzaju kontratyp wolności twórczej i prawa do wyrażania swoich emocji. Niemniej, jak wskazano w części poświęconej ustaleniom faktycznym, zachowanie pozwanego nie ograniczyło się wyłącznie do publikacji utworu (...). Dokonał on także tzw. przypięcia komentarza autorstwa (...), który to komentarz wprost wskazywał, kto jest negatywnym bohaterem utworu (...) i do kogo należy odnosić wszystkie zawarte w nim inwektywy i oskarżenia. W pewnym sensie, opublikowany utwór był więc matrycą, wzorem, do którego należało podstawić dane z komentarza, aby uzyskać informację, kto miał być przedmiotem tego diss-u. Zdaniem Sądu, działanie pozwanego wzajemnie należy więc oceniać łącznie, a więc nie tylko przez pryzmat nagrania i publikacji utworu, ale także przypięcia komentarza. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że nie ma znaczenia, iż pozwany wzajemnie nie był autorem komentarza. Przypięcie komentarza na szczyt sekcji komentarzy jest wyrazem pełnej aprobaty dla jego treści i chęci uwypuklenia go, tak aby wszyscy inni widzowie mogli w pierwszej kolejności zapoznać się właśnie z nim. Pozwany wzajemnie musiał mieć świadomość tego, że znakomita większość odbiorców jego utworu, po obejrzeniu teledysku rozwinie sekcje komentarzy, a tam, na pierwszym miejscu, będzie znajdowała się opinia identyfikująca bohaterów utworu i aprobująca działania pozwanego wzajemnie. Zważywszy na reakcję środowiska tj. odmowa współpracy z wytwórną (...), zamierzony efekt w postaci dyskredytacji wytwórni (...)i A. D., został osiągnięty.

Wobec takiego kompleksu czynów, nie sposób uznać, aby działanie pozwanego nie było bezprawne. O ile bowiem, jak już podkreślano wcześniej, nagranie i publikacja utworu, nawet pomimo jego naruszającej dobra osobiste treści, nie byłaby aktem bezprawnym, ponieważ zachowanie to mieściłoby się w ramach swobody wypowiedzi artystycznej, o tyle z przywileju tego nie korzysta już kompleks zachowań pozwanego wzajemnie, a więc publikacja teledysku i przypięcie komentarza. W efekcie tego zamierzonego działania, utwór, będący pierwotnie wyrazem sprzeciwu i ujścia emocji, stał się środkiem ataku na jasno wskazane osoby. Niewątpliwie więc, takie zachowanie pozwanego wzajemnie nie może korzystać z ochrony prawnej, a jego skutki winny zostać usunięte.

Mając na uwadze przedstawione rozważania, Sąd podzielił stanowisko powódki wzajemnej i uwzględnił żądanie w zakresie usunięcia utworu z platformy (...) oraz opublikowania przeprosin w określonej formie (filmik na platformie (...) oraz post w aplikacji I.). Wprawdzie teledysk (...) nie był publikowany w aplikacji I., niemniej, z uwagi na skalę zjawiska (blisko 780 tys. odsłon), Sąd uznał za zasadne uwzględnienie również roszczenia o nakazanie umieszczenia stosownych przeprosin na portalu internetowym (...) na profilu pozwanego wzajemnie „(...)” tak, aby przeprosiny miały szansę zbliżyć się w swej skali do liczby wyświetleń teledysku (...). Zdaniem Sądu, publikacja jedynie krótkiego filmiku z treścią przeprosin, nie nosi w sobie potencjału do osiągnięcia zbliżonej choćby liczby wyświetleń. Nieznaczej modyfikacji podlegała jedynie treść oświadczenia. Sąd doszedł do wniosku, że wystarczającym będzie zamieszczenie przeprosin o treści ukształtowanej w orzeczeniu, tj. bez wskazywania konkretnych dóbr osobistych, jakie zostały naruszone. Jednocześnie, w ocenie Sądu – jak to już powyżej zaznaczono – naruszenie dóbr osobistych powódki wzajemnej przez pozwanego wzajemnie polegało nie tylko na opublikowaniu filmu pod tytułem „(...)”, ale także na przypięciu zamieszczonego pod tym filmem komentarza napisanego przez (...) i utrzymywania tego przypięcia nawet

po skierowaniu do pozwanego wzajemnie wezwania do jego usunięcia. Należy podkreślić, że o ile pozwany wzajemnie nie miał i nie ma wpływu na treści komentarzy, które są umieszczane na jego kanale w (...), o tyle przypięcie tego komentarza i jego utrzymywanie w tym stanie było już samodzielną decyzją pozwanego wzajemnie i za nią w pełni odpowiadał.

Wobec powyższego, Sąd, na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c., orzekł jak w punktach V – VII wyroku.

Powódka wzajemna wniosła nadto o zasądzenie kwoty 50.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz kwotę 5.000,00 zł na wskazany w pozwie wzajemnym cel społeczny. Podstawę tego żądania stanowi art. 448 k.c., który stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Żądanie to podlegało uwzględnieniu jedynie w nieznaczej części. Jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie, orzeczenie zapadłe w sprawie o ochronę dóbr osobistych, nie może być odwetem, ale ma przywracać stan zgodny z prawem i usuwać skutki naruszeń. Uwzględnienie żądania zapłaty od pozwanego wzajemnie łącznie kwoty 55.000,00 zł stanowiłoby przejaw wręcz działalności represyjnej, której skutkiem byłoby postawienie pozwanego wzajemnie w sytuacji skrajnie nieproporcjonalnej do dokonanych naruszeń. Kierując się powyższymi względami, Sąd przyjął zatem, iż należna kwota zadośćuczynienia ma mieć jedynie charakter symboliczny, a z uwagi na wiek pozwanego wzajemnie, pełnić przede wszystkim funkcję wychowawczą i wtórnie prewencyjną. Stąd zasadnym było zasądzenie kwoty jedynie 1.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, o czym orzeczono w punkcie VIII wyroku, na podstawie art. 448 k.c.

W punkcie IX, na podstawie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. a contrario i art. 448 k.c. a contrario, oddalono powództwo wzajemne w pozostałym zakresie, tj. co do dalej idącej treści przeprosin, w zakresie zadośćuczynienia ponad kwotę 1.000,00 zł oraz co do odpowiedniej sumy na cel społeczny.

W punkcie X, na podstawie art. 100 k.p.c., Sąd zniósł wzajemnie koszty postępowania pomiędzy stronami. Sąd miał na uwadze, że co prawda powód przegrał w całości niniejszy proces w zakresie powództwa głównego, ale z drugiej strony również powództwo wzajemne zarówno w zakresie roszczeń niemajątkowych, jak i majątkowych nie zostało uwzględnione w całości. Szczególnie w przypadku roszczeń majątkowych wygranie sprawy przez powódkę wzajemną miało miejsce jedynie w niewielkim zakresie. W pozostałym zakresie należałoby uznać pozwanego wzajemnie za stronę wygrywającą proces. Mając te wszystkie okoliczności na uwadze, w ocenie Sądu istniała podstawa do wzajemnego zniesienia kosztów procesu między stronami.

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)

(...)

(...)